Rok IX Nr. 17 Sosnowiec, czwartek 18 stycznia 1934 roku Cena numeru 10 groszy.

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

KRAKÓW

Zamieszki hitlerowskie w Saarze

Hiszpańska żandarmerja ma obsadzić teren

GENEWA, 17. 1. (wł.) Na czoło zagadnień genewskich wysunęła się chwilowo sprawa zagłębia Saary.

Ponieważ problem ten interesuje przedewszystkiem Francję i Niemcy, przeto Liga Narodów na propozycję delegata francuskiego Massigliego, wystosowała do Niemiec propozycję, by na czas omawiania kwestyj związanych z zagłębiem Saary zechciały zająć swe miejsce w Radzie Ligi.

Zaproszenie to Niemcy w brutalny sposób odrzuciły, bowiem „wystąpiły z Ligi Narodów nie po to, aby przy pierwszej nadarzającej się sposobności zjawić się tam ponownie, gdyż tego inne mocarstwa będą sobie życzyły".

Sytuacja w samem zagłębiu Saary jest wielce naprężona z uwagi na nieprzebierającą w środkach agitację hitlerowców, którzy wnieśli do Ligi Narodów skargę przeciwko komisji rządzącej za to, iż wydała szereg zarządzeń mających na celu utrzymanie porządku w kraju.

Do jakiego stopnia doszło naprężenie stosunków, wywołane przez hitlerowców, świadczy fakt, że w kołach Ligi Narodów zupełnie poważnie (donoszą o tem genewscy korespondenci szeregu pism paryskich) rozważana jest możliwość obsadzenia zagłębia Saary przez obce wojska.

Aby nie wywoływać zadrażnienia, proponowane jest wysłanie sił nych odziałów żandarmerji hiszpańskiej na koszt Ligi Narodów.

Obrady senatu

w obecności premjera i członków rządu

WARSZAWA, 17. 1. (wł.) Dziś odbyło się pierwsze w bieżącej sesji plenarne posiedzenie senatu. Na ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu na czele z premjerem Jędrzejewiczem. Otwierający obrady marszałek senatu Raczkiewicz wygłosił przemówienie poświęcone zmarłemu senatorowi klubu narodowego ś. p. Stanisławowi Godlewskiemu. Izba przez powstanie uczciła pamięć zmarłego. Skolei marszałek zakomunikował o zrzeczeniu się mandatu przez senatora Jana Steckiego z klubu BBWR. Senat uznał mandaty senatorów ś. p. Godlewskiego i Steckiego za wygasłe. Następnie izba przystąpiła do porządku dziennego, przyjmując bez dyskusji w brzmieniu sejmowem 5 rządowych projektów ustaw o dodatkowych kredytach za lata 1933-34 oraz rządowy projekt ustawy w sprawie ratyfikacji protokułu między Polską a Czechosłowacją dotyczący interpretacji art. 20 konwencji handlowej polsko - czechosłowackiej.

Dyr. Bobkowski--wiceministrem.

WARSZAWA, 17. 1. PAT. Prezydent R. P. mianował dziś dyrektora kolei państwowych w Krakowie inż. Aleksandra Bobkowskiego wiceministrem ministerjum komunikacji w II stopniu służbowym.

Ogień w pociągu.

BERLIN, 17. 1. (wł.) W wagonie pocztowym pociągu pośpiesznego idącego z Frankfurtu n/M do Berlina wybuchł nocą pożar w pobliżu Meerholz. Większość poczty spłonęła. Zdołano uratować jednak przesyłki wartościowe. Ofiar w ludziach nie było.

Japońscy szpiedzy

LONDYN, 17. 1. Z Nowego Jorku donoszą, że w miejscowości Kearny (New Jersey) aresztowano 5 Japończyków pod zarzutem szpiegostwa.

Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy japończycy dokonywali zdjęć w stoczni, w której są budowane nowe statki wojenne. W czasie przesłuchania japończycy oświadczyli, że pozostają na usługach rządu tokijskiego.

Zdjęcia, których dokonali, nie dotyczyły objektów wojskowych, lub okrętów, lecz posiadały charakter techniczny.

Były to zdjęcia radjostacji itp.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 17. 1. W dniu dzisiejszym padły następujące wygrane.

Zł. 50.000 na nr.: 86469.

Zł. 15.000 na n-ry: 9645 150502.

Po zł. 10.000 na n-ry: 46844 73283 166553 110367 139741.

Po zł. 5.000 na n-ry: 88813 123597 142216 1739 35268 73990 118016 118183 125451.

LOSY IV KLASY
są jeszcze do nabycia
w Szczęśliwej Kolekturze
KAFTALA
Katowice, Sw. Jana 16
Tam padł pierwszy miljon!

Po zł. 2000 na n-ry: 382 5066 19532 28396 48408 53464 65814 65816 66284 85524 99267 116324 128114 138123 146152 150229 152852 163494 19728 57507 72616 97973 103491 113654 136582 141542 140153 141473 149078 154754 165558 382 5066

Po zł. 1000 na n-ry: 16854 23183 23765 28889 32402 42918 43222 43339 46138 52439 56812 65949 66846 77200 80735 95742 97164 97228 102626 113255 116164 117291 121060 123639 128627 129251 133328 135098 142879 149995 150119 153651 158648 159844 1562 3192 5930 8770 22368 32142 35610 37627 41543 47063 46794 51306 60030 63662 76248 76780 88113 88209 88727 100443 100292 107581 109366 122608 126256 127037 130315 135307 133288 137019 146335 150838 153083 154338 159522 165485 168047 168987 169018.

Z Kopciuszka -- miljonerką

Walka o miljony Halperina

RADOM, 17. 1. Tragiczna śmierć dyr. Halperina w katastrofie samolotowej pod Brukselą wywołała w jego rodzinie tarcia na tle podziału majątku i wpływów na olbrzymie przedsiębiorstwo zmarłego.

Bohaterką tych tarć, których rozstrzygnięciem zajmie się sąd, jest żona zmarłego i jego jedynak. Historja Halperinowej, to jakby bajka o Kopciuszku.

Pochodzi ona z Radomia w panieńskich czasach nazywała się Zenaida Bragińska, była biedną nauczycielką, utrzymującą się z lekcyj na fortepianie. Przed laty wyjechała do Paryża, gdzie nadal zarabiała muzyką w jednej z tamtejszych kawiarń.

W kawiarni tej poznała właśnie dyr. Halperina, właściciela jednej z największych europejskich fabryk wyrobów gumowych „Pepege" w Grudziądzu. Miljoner zakochał się w ubogiej pianistce i wkrótce przybyła ona do jego pałacu w Grudziądzu, jako pani Halperinowa.

Dla biednej nauczycielki rozpoczął się najpiękniejszy okres życia. Biarritz, Monte Carlo, podróże morskie, luksusowe samochody, biżuterja, toalety. Pożycie małżeńskie obojga było szczęśliwe. Urodził się im syn spadkobierca jednej z największych fortun w Polsce.

W 1930 r. wybuchła afera skarbowa w „Pepege". Dyr. Halperin został aresztowany. Młoda małżonka czyni starania o zwolnienie męża z więzienia i podczas tych zabiegów poznaje adwokata, który zostaje obrońcą Halperina. Miłość do młodego prawnika doprowadziła do tego, że porzuciła ona miljony, dziecko i kochającego męża. Stało się to przed rokiem.

Po śmierci Halperina jedynym dziedzicem jego fortuny stał się małoletni syn, którym zaopiekowała się rodzina, zyskując jednocześnie prawo do opieki nad olbrzymim majątkiem. Tu występuje na widownię Halperinowa, domagając się zwrócenia jej dziecka, a jednocześnie i miljonów.

Spór o dziecko, do którego przywiązany jest nadzór nad majątkiem Halperina, będzie musiał rozstrzygnąć sąd, bowiem rodzina zmarłego nie zamierza dobrowolnie ustąpić.

Katastrofalne rozmiary trzęsienia ziemi

w północnym Bengalu

KALKUTA, 17. 1. (wł.) Rozmiary spustoszeń wywołanych przez trzęsienie ziemi w północnym Bengalu nie są jeszcze znane całkowicie ponieważ z odległych miejscowości wiadomości napływają z opóźnieniem wskutek uszkodzenia linji telegraficznej.

Niektóre dzienniki przypuszczają, że w katastrofie zginęło kilka tysięcy osób. Należy się jednak liczyć z tem, że znaczna część pogłosek powstałych na terenie dotkniętej katastrofą jest przesadzona.

Wiadomość o zupełnem zburzeniu miasta Darjeeling jest nieścisła. W mieście tem uległo zniszczeniu stosunkowo niewielka ilość domów. Ucierpiały znacznie klasztory buddyjskie. Wśród ofiar w ludziach nie ma ani jednego europejczyka.

Pożar schroniska, kościoła i szpitala

1.200 chorych znajdowało się w płonącej lecznicy

BERLIN, 17. 1. (wł.) W miejscowości nadreńskiej Neuwid wybuchł dziś wielki pożar w schronisku franciszkanów pod wezwaniem Św. Józefa.

Ogień powstał w garderobie budynku administracyjnego. Zniszczeniu uległo 15 pokoi i hall.

Ofiar w ludziach nie było. Do południa nie zdołano jeszcze zlokalizować ognia.

Pożar przerzucił się na sąsiedni kościół i gmach szpitala, w którym znajdowało się 1200 chorych umysłowo. Chorych z wielkim pośpiechem wprowadzono do głównego skrzydła gmachu, najmniej zagrożonego.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

WYKOPALISKA HISTORYCZNE POD ŁODZIĄ.

ŁÓDŹ, 17.1. W pobliżu Gorzkowic pod Piortkowem pomiędzy rzeką a torem kolejowym znajduje się naprzeciwko ruin zamku niewielki kopiec. Właściciel łąki z kopcem rolnik Białecki, pragnąc wyrównać swój grut, postanowił kopiec ten rozrzucić.

W czasie rozrzucania kopca natrafił na stosy nagromadzonych w nim przedmiotów o historycznej wartości. Ponieważ Białecki uszkodził część znalezionych przedmiotów, miejscowy nauczyciel St. Krasoń i jego przyjaciel Edward Cichopek powiadomili o odkryciu urząd wojewódzki w Łodzi.

Na miejsce udała się komisja rzeczoznawców, która ustaliła, że znalezione odłamki ceramiki pochodzą ze średniowiecza, głównie z wieku XVI. Najciekawszemi okazały się szczątki porozbijanych kafli piecowych o wzorzystych ornamentach, pięknie artystyczne wykonane z postaciami zwierząt. Profesor uniw. poznańskiego dr. Zakrzewski, który oglądał resztki wykopalisk, stwierdził, że są to zabytki z przełomu wieku 16 i 17, zdecydowanego stylu jednak nie posiadają.

—::0::—

PODPALIŁ MAGISTRAT, BY ZATUSZOWAĆ NADUŻYCIA.

LUBLIN, 17.1. W biurze magistratu miasta Stoczka wybuchł w nocy pożar, który stłumiono.

Dochodzenie wykazało, że pożar ten powstał z podpalenia.

Istnieje przypuszczenie, że w magistracie popełniono nadużycia i że w ten sposób sprawca podpalenia chciał pozbyć się dowodów winy.

—:0:—

ZŁODZIEJE UŚPILI SWE OFIARY W POCIĄGU POSPIESZNYM WARSZAWA — GDYNIA.

GDAŃSK, 17.1. Pewien dyrektor fabryki w Oliwie został w wagonie specjalnym pociągu pospiesznego Warszawa—Gdynia okradziony przez usypiaczy kolejowych.

Wracał od po załatwieniu interesów do Gdańska. Wkrótce po ułożeniu się do snu, zapadł w twardy sen i dopiero zbudzony został przez straż gdańską w Tczewie. Tutaj stwierdził on ku swemu najwyższemu zdumieniu brak portfelu, zawierającego 2700 guldenów oraz dokumentów, jak również złotego zegarka.

Pewien student Polak, jadący w sąsiednim przedziale, został podczas snu również okradziony, przyczem i on dopiero w Tczewie obudzony został z ciężkiego snu. Prawdopodobnie bandyci uśpili swe ofiary przy pomocy środków odurzających i wysiedli z łupami pomiędzy Warszawą a Tczewem. Dochodzenia prowadzi policja polska wespół z gdańską.

—oOo—

GANGSTERZY ZMIENILI ZAWÓD PRZEMYCAJĄ TERAZ BENZYNĘ.

NOWY JORK, 17.1. Cała armja przemytników alkoholowych, t. zw. bootlegerów, stoi w obliczu utraty swego dotychczasowego źródła zarobkowego, gdyż, jak wiadomo, z końcem roku ubiegłego ustawa prohibicyjna została zniesiona w Stanach Zjednoczonych.

Mimo to niektóre bandy przemytnicze dostosowały się do zmienionych warunków i przerzuciły się z przemytu na szmugiel benzyny.

Stwierdzono, że w samym Nowym Jorku 70000 stacyj benzynowych sprzedaje przemycaną benzynę, wskutek czego skarb państwa narażony jest na miljonowe straty. Stwierdzono dalej, że przemytnicy utrzymują całą flotylę statków — cystern i ruchliwych rafineryj.

Nadto na usługach przemytników benzyny pozostała sowicie wynagradzani inżynierowie wielkich towarzystw naftowych, którzy udzielają przemytnikom fachowych porad.

Bandyta walczy o wolność Palestyny.

Niezwykła karjera herszta szajki bandyckiej.

Najbardziej popularnym człowiekiem Palestyny jest dzisiaj bezsprzecznie bandyta Abu-Gilda. Sława jego zaćmiewa sławę wielkiego Mufti z Jerozolimy i słynnego dyrektora Urzędu imigracyjnego Haim-Sona.

Prasa palestyńska poświęca codziennie całe stronice bandycie Abbu-Gildzie i jego „działalności". Bo Abu-Gilda jest nieuchwytny. Dzisiaj pojawia się w górach Galilei, jutro ograbia bogatych turystów koło Morza Martwego, potem napada na urzędników angielskich w pobliżu Gazy, na skraju pustyni oddzielającej Palestynę od Kanału Sueskiego.

Rząd palestyński wyznaczył za jego głowę nagrodę 500 funtów palestyńskich (około 15.000 złotych). Policja szuka go energicznie lecz napróżno, zamieszczając jednocześnie komunikaty, wzywające do schwytania go. Jak wielka jest popularność Abu-Gildy świadczy fakt, że w czasie ostatnich manifestacyj Arabów w Jerozolimie i Jaffie, Arabowie krzyczeli na znak protestu przeciw anglikom: „Niech żyje Abu-Gilda, król Arabów!"

Podobnie jak jego koledzy korsykańscy Abu-Gilda chciałby odegrać jakąś rolę „polityczną" w Palestynie i ofiarował swoje moralne poparcie arabskiemu komitetowi wykonawczemu. Dzienniki arabskie ogłosiły po ostatnich zamieszkach w Palestynie bardzo patrjotyczną i poważną proklamację Abu-Gildy, w których bandyta piętnuje imperjalizm angielski, potępiając mandat angielski, aspiracje sjonistyczne i ligę narodów.

Karjera Abu-Gildy jest bardzo świeża i liczy ledwie rok. Jako skromny fellah wiejski z Napluzy zamordował on przed dwoma laty w czasie sprzeczki rodzinnej 3-ch swoich krewnych i skazany został na dożywotnie roboty przymusowe. Z więzienia uciekł w góry i w krótkim czasie zdobył sławę, która przekroczyła granicę Palestyny. Policja palestyńska urządza nieustannie obławy i wyprawy przeciw Abu-Gildzie i jego szajce, ale wszystkie kończą się fiaskiem.

Dokoła postaci Abu-Gildy utworzyły się już mity i legendy, opiewające jego niezwykłą zręczność, odwagę i siłę. Według jednych Abu-Gilda opuścił już Palestynę i udał się ze swoją szajką do Hedżazu, gdzie Ibu-Daud, król wahabitów zrobił go dowódcą jednego ze szczepów beduińskich. Według innych Abu-Gilda rozbił namioty w Libanie. Tam organizuje podobno armję, ażeby wypędzić anglików z Palestyny.

Ciekawe jest, że w ostatnich czasach Abu-Gilda znalazł mnóstwo naśladowców, mniejszych bandytów, podszywających się chętnie pod jego nazwisko. Ale policja palestyńska umie odróżnić „wyczyny" bandyckie Abu-Gildy od wyczynów jego naśladowców i dementuje energicznie w prasie fałszywe pogłoski i pretensje uzurpatorów, którzy chcą korzystać ze sławy wielkiego swego mistrza.

PRZYJECHAŁ Z PARYŻA BY STRZELAĆ DO WILEŃSKIEJ STUDENTKI.

WILNO, 17.1. W mieszkaniu absolwentki uniwersytetu wileńskiego Marji Lurie rozegrało się wczoraj zajście, które omal nie pociągnęło za sobą tragicznych następstw.

Z Paryża przybył były jej narzeczony Goldmann, który zażądał niezwłocznie widzenia się z nią. Gdy przyszedł do mieszkania zapytał wręcz Marję Lurie, czy gotowa jest zostać jego żoną.

Usłyszawszy odpowiedź odmowną, wydobył rewolwer. Studentka widząc niebezpieczeństwo, rzuciła się ku drzwiom, które były zatrzaśnięte.

Z wielkim wysiłkiem zdołała je wyrwać i uciekła, zawiadamiając o zajściu policję.

—oOo—

NOWA PANAMA FRANCUSKA Z BUDOWĄ FORTYFIKACYJ NA GRANICY!

WIEDEŃ, 17.1. Według doniesienia „Neue Friee Presse" z Paryża, minister wojny Daladier miał ustanowić specjalną komisję rzeczoznawców wojskowych, której zadaniem będzie zbadanie stanu fortyfikacyj wojskowych na granicy zachodniej, wybudowanych kosztem 2 i pół miljardów franków i rozciągających się na przestrzeni 250 km.

Z niektórych kół francuskich wysunięto bowiem zarzut, że fortyfikacje te nie zostały zbudowane fachowo i że wykazują specjalnie co do doboru materjału poważne braki.

Ze strony oficjalnej niema dotychczas potwierdzenia tej wiadomości.

Wciąż widmo wojny.

Sowiety organizują swój Daleki Wschód.

Na konferencji krajowej partji komunistycznej okręgu Dalekiego Wschodu omawiano dotychczasowe wyniki gospodarcze i administracyjne w tej części Związku Sowietów. Z referatów wygłoszonych na konferencji wynika, że rozbudowa przemysłu, komunikacji i rolnictwa dostosowana została do celów wojennych. Wartość budowli wykonanych w ostatnich latach dochodzi do 1.200 miljonów rubli. Między innemi wybudowano doki, jak również cały szereg linij kolejowych. Wielką uwagę poświęcono budowie fabryki dla obróbki nafty i wydobywaniu węgla w tym kraju.

Energicznie zabrano się do likwidowania „kułackich żywiołów" na Dalekim Wschodzie. Usuwano wszystkich tych, którzy na wypadek konfliktu zewnętrznego mogliby być szkodliwymi. Dziewięćdziesiąt procent ludności włościańskiej na Dalekim Wschodzie należy obecnie do kolektywów rolnych. Jednakowoż przemiana indywidualnych gospodarstw na gospodarstwa kolektywne wytworzyła niekorzystną atmosferę i dlatego rząd zmuszony był udzielić znacznych ulg podatkowych, aby uspokoić członków kolektywów.

Czystka partji komunistycznej na Dalekim Wschodzie ze względu na możliwość zewnętrznych komplikacyj prowadzona była nadzwyczaj starannie i energicznie. Już wiosną ub. r. zesadzony został z urzędu przewodniczącego okręgowego komitetu wykonawczego Bucenko oraz sekretarz tegoż komitetu Bergawinow. Taki sam los spotkał i innych przywódców komunistycznych w okręgu chabarowskim, amurskim i przymorskim. Wszystkie żywioły nie zasługujące na zaufanie zostały usunięte, a na ich miejsce powołano nowych ludzi.

Nowa pragmatyka pracowników kolejowych

WARSZAWA, 17. 1. W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostały rozporządzenia o stosunku służbowym pracowników w przedsiębiorstwach polskie kolej państwowe, o uposażeniu służbowym pracowników państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", oraz uposażeniu tych pracowników.

W postanowieniach ogólnych rozporządzenia dotyczącego stosunku służbowego pracowników przedsiębiorstwa PKP zaznaczono na wstępie, że stosunek służbowy nosi charakter publiczno - prawny i może ulec zmianom, względnie rozwiązaniu na podstawie przepisów prawa publicznego.

Pracownicy umysłowo pracujący, mający od 1 — 3 lat służby posiadają prawo do urlopu przez 14 dni, mający od 3 — 10 lat służby przez 21 dni, mający od 10 — 20 lat służby przez 28 dni, mający przeszło 20 lat służby przez 35 dni. Inni pracownicy (poza umysłowymi), mający od 1 — 3 lat służby posiadają prawo do urlopu 8-dniowego, a mający przeszło 3 lata służby przez 15 dni. Specjalne urlopy przysługują pracownikom pełniącym wyczerpującą nerwowo.

Właściwa władza może zwolnić ze służby pracownika etatowego w razie ukończenia 60 lat i osiągnięcia wysługi emerytalnej, stanowiącej postawę pełnego zaopatrzenia emerytalnego. Pracownik stały może być zwolniony bez względu na wiek w razie uzyskania przez niego prawa do emerytury. Bez podania przyczyny za uprzedniem 3 miesięcznem zawiadomieniem może być zwolniony pracownik etatowy w ciągu 5 lat, pracownik stały w ciągu 10 lat.

Minister komunikacji ma prawo przenieść w stan nieczynny każdego pracownika etatowego lub stałego w razie zmian w organizacji urzędów PKP, ewentualnie dla dobra służby.

Zniżka opłat

pocztowych, telefonicznych i telegraficznych.

WARSZAWA, 17. 1. Niebawem ma być przeprowadzona obniżka dotychczasowych opłat pocztowych od listów, oraz rewizja wysokości opłat telegraficznych i telefonicznych.

Ministerjum poczt i telegrafów biorąc mianowicie pod uwagę obecny stan gospodarczy kraju, opracowało już projekt dość znacznych obniżek opłat od listów zwyczajnych i ekspresowych oraz opłat za rozmowy telefoniczne.

Obniżka za pierwsze 3 minuty rozmowy ma być nieznaczna, natomiast poważnej redukcji ma ulec opłata od następnych 3-minutowych rozmów.

Zniżce mają ulec również opłaty abonamentowe za telefony, zwłaszcza w obrębie woj. śląskiego i w Warszawie. Zniżka opłat abonamentowych ma być jednak związana z ograniczeniem kwartalnego kontyngentu rozmów do 180 i ustanowieniem osobnej opłaty w kwocie 10 gr. za każdą ponadkontyngentową rozmowę.

Chrześcijańska Demokracja w przededniu rozłamu.

Życie polityczne Polski oczyszcza się z chwastów partyjnych niemal z każdym dniem. Zdecydowanie bankrutuje „opozycja dla opozycji“. Społeczeństwo szuka i lgnie do czynników twórczych. Całe organizacje, zarządy okręgowe i poszczególne koła stronnictw politycznych, jak naprzykład, stronnictwa ludowego, zrywają ze swemi stronnictwami.

Ostatnio dzieje się to samo w chrześcijańskiej demokracji Niedawno dał temu wyraz kongres zjednoczenia zawodowego chrześcijańskiego, na którem Ch. D jako partja polityczna, wyłącznie się opierała. Uchwalono, mianowicie, zerwać z partjami i rzeczowo ustosunkować się do poczynań rządu. Co ważniejsza, zerwano z politykierstwem organizacyj zawodowych, pozostawiając politykę państwa właściwym władzom państwowym. Ponadto przez stwierdzenie, że na terenie międzynarodowym tylko rząd polski reprezentować winien politykę Rzplitej, kongres Z. Z. Ch., który należy do międzynarodówki chrześcijańskich związków, niedwuznacznie pośrednio stwierdził, że Korfanty nie wahał się stale dyskredytować polskich władz państwowych na tym terenie

Poniósłszy taką klęskę wśród dziesiątków tysięcy zorganizowanych w Z. Z. Ch. robotników, Korfanty próbuje się ratować w samej partji i zwołuje kongres partyjny na dzień 14 b. m. do... Królewskiej Huty.

Jest to zbyt przejrzysty manewr. Całe organizacje okręgowe: warszawska, łódzka, Małopolski Wschodniej, częściowo krakowska i lubelska wyłamują się. Organizacje te żądają usunięcia Korfantego od wpływów w partji i rzeczowego ustosunkowania się do rządu. Korfanty zmuszony więc był przenieść stolicę swych wpływów partyjnych aż do Królewskiej Huty, gdzie dzięki jemu tylko znanym środkom rozporządza jeszcze wpływami.

Zjazd się „udał“. Grupa Korfantego skleciła swoją większość delegatów.

W niczem to jednak nie zmieniło faktu utraty wpływów w samej organizacji. Wymienione wyżej organizacje stwierdziły, że skł. delegatów jest sztucznie sklecony i nie odpowiada istotnemu układowi sił w organizacjach terenowych.

Posiada to znaczenie zasadnicze, ile że szereg organizacyj okręgowych zapowiada, że nie podporządkuje się uchwałom, powziętym w Królewskiej Hucie.

Upadł wprawdzie wniosek o usunięciu Korfantego, ale upadł również wniosek jego zwolenników o usunięciu czołowych działaczy chrześcijańskiej demokracji, stojących w opozycji do Korfantego.

Jeżeli zjednoczenie zawodowe chrześcijańskie oraz szereg organizacyj samego stronnictwa Ch. D. również wyłaniuje i żąda usunięcia Korfantego od wpływów w partji, — łatwo się domyśleć, co pozostaje Korfantemu: najwyżej osobista zamożność, która pozwala mu jeszcze preparować większość w Królewskiej Hucie.

Niepodporządkowanie się uchwałom kongresu przez szereg organizacyj jest faktem, który musi pociągnąć za sobą rozłam w partji.

Tego rozłamu nie przygotowywano. Samo życie musiało sprowadzić znaczenie przewódców partyjnych, odznaczających się jedynie działalnością destrukcyjną, do właściwego poziomu: jeden za drugim zostają wodzami bez armji.

I to jest zupełnie zrozumiałe. Sytuacja dzisiejsza, wymagająca sharmonizowania wysiłków całego społeczeństwa, nie znosi krzykaczy i demagogów, którzy nic nie potrafią dać rzeszom pracującym Walczą oni z rządem dla samej władzy, walczą nie o treść, której społeczeństwo się domaga, a tylko o blask władzy, której ciężarów nigdy uznać nie chcieli. W tej walce zainteresowani są tylko oni, społeczeństwu zaś samemu przynosi to tylko szkodę.

Zapóźno więc próbuje Korfanty ratować swe wpływy „rodzeniem“ większości w Królewskiej Hucie. Rzesze członków nie chcą i nie mogą dłużej słuchać cmentarnego zawodzenia Korfantych i odmawiają posłuszeństwa „większości“ delegatów.

Im wcześniej organizacje terenowe chrześcijańskiej demokracji powiedzą formalnie Korfantemu ostatnie swoje słowo — tem lepiej dla nich samych.

Społeczeństwo pracujące miast i wsi zaczęło samo oczyszczać pole pracy społecznej od chwastów witosowo-korfancich.

Wyłomy, jakie dokonywują się w organizacjach terenowych stronnictwa ludowego i chrześcijańskiej demokracji, — to zdrowy podmuch idący „od dołu“.

Działacze, znający dobrze stosunki w chrześcijańskiej demokracji spodziewają się w najbliższym czasie formalnego rozłamu w partji. Formalny ten krok niezbędny jest dlatego, że wreszcie uwidocznione będzie, kto zostaje z Korfantym a kto z żywymi idzie naprzód — ku przebudowie życia społeczno-politycznego Polski, zdobywającej sobie mocarstwowe znaczenie w świecie i mającej wszelkie szanse wykucia dobrobytu w oparciu o własne siły, o najzdrowsze elementy twórcze społeczeństwa polskiego.

M. B.

Żądajcie w sklepach oraz budkach tytoniowych tanich a jednak doskonałych GILZ do PAPIEROSÓW

„KRYZYSOWE - PASCHALSKIEGO“

pudełko 15 sztuk — 5 groszy, 50 sztuk 10 groszy.

Nietrwałe dzieło Bismarcka.

Pamiętny dzień 18 stycznia 1871 roku kiedy to w Wersalu król pruski Wilhelm I w obecności książąt Rzeszy Niemieckiej obwołany został cesarzem Zjednoczonych Niemiec, jest źródłem wspomnień historycznych dla wielu polityków, uznających powtarzanie się zdarzeń dziejowych.

Manifestacja tego rodzaju dokonała się w dziejach Niemiec bowiem dwukrotnie. Po raz pierwszy uczynił to mianowicie król franków, Karol Wielki, ogłaszając w r. 800 w Rzymie nastanie „cesarza rzymskiego narodu niemieckiego“. Wtedy przynajmniej zachowano względy przyzwoitości o tyle, że koronę cesarską włożył Karolowi ówczesny papież, jako pod względem formalnym jedyny legalny rozdawca tronów.

Mierząc rzecz tę miarą historji, pomimo całego hałasu i przepychu, z jakim to zrobiono — dzieło to nie okazało się jednak trwałem. Przyszedł bowiem, coprawda dopiero po całem przeszło tysiącleciu rok 1804, kiedy, to ówczesny cesarz niemiecki Franciszek II, stale podgryzany przez Prusaków, zrzekł się tytułu ustanowionego przez Karola Wielkiego i przemianował się na cesarza Austrji. Tem samem przestało istnieć pierwsze cesarstwo niemieckie.

Przerwa ta trwała atoli tylko do 18 stycznia 1871 r., w którym to dniu proklamowano, głównie na skutek zabiegów ówczesnego „żelaznego“ kanclerza Bismarcka w Wersalu nowe cesarstwo niemieckie. To drugie nie, przetrwało jednak ani całego wieku i skończyło się jeszcze większym upadkiem, niż pierwsze. Ostatni cesarz niemiecki po niespełna 50 latach trwania instytucji cesarstwa, uciekł bowiem nocą z kraju wśród złorzeczeń i przekleństw własnego narodu.

Trudno dziś przewidzieć czy Niemcy zrobią w tym kierunku jeszcze jedną próbę. W każdym razie faktem jest, że Hitler nawiązał już swoje wysiłki do tradycyj rzymskiej, nazywając nowotworzące się Niemcy obecnie „trzeciem państwem“. Po dwuch cesarstwach więc, idą dzisiaj „nowe Niemcy“ Hitlera, których przyszłość leży jeszcze w mroku tajemnic.

Co mówi o Stawiskim p. Hanau, Oustric, Rochette.

Tygodnik paryski „Candide“ zamieszcza wywiad swojej korespondentki na temat Stawiskiego ze znanemi z procesów i afer finansowych osobistościami, jak głośny Rochette, Oustric oraz Mme Hanau. Szczegół pikantny: wszyscy troje potępiają jednogłośnie Stawiskiego, który zdaniem ich był „outsider'em“ w świecie finansowo-giełdowym.

Rochette, głośny bankier, który zrujnował sporo ludzi, wyraża się o „Saszy“ tak:

„Fałszywi, podrabiani finansiści jak Stawiski, to ludzie, których można wszędzie spotkać w otoczeniu pięknych kobiet, tylko nie w gabinecie, przy pracy; nie mają oni czasu na zajmowanie się swojemi sprawami, dążą do jednego tylko celu: zbicia wielkiej fortuny odrazu, za jednym zamachem. Stosunki zdobywa sobie taki typ niekoniecznie przy użyciu pieniędzy, pomagają mu w tem piękne damy hojność w rozdawaniu posad, synekur, wreszcie naiwność ludzi ze świata parlamentarnego“.

Mme Hanau sądzi niemniej surowo Stawiskiego:

„Stawiski? Nic szczególnego robił to samo, co robili przed nim inni i co będą dalej robili. Zresztą człowiek ten robił to samo, co robią wielkie instytucje finansowe. tyle tylko, że nie miał po swojej stronie prawa“.

Tutaj Mme Hanau daje upust swojej nienawiści do banków których była — jak twierdzi — ofiarą.

Oustric mówi tak:

„Stawiski? Jego sprawy nie mają nic wspólnego z mojemi To był oszust. Jego interesy były oparte na piasku, wówczas gdy moje... Mnie zresztą nie interesują pieniądze zupełnie, co mi za różnica, czy mam 30 czy 300 miljonów... W jaki sposób zdobywał sobie Stawiski poparcie polityków? Zwykłą drogą obiad, synekura w administracji jakiegoś przedsiębiorstwa, przyjaciółki“...

Słowem, jak wynika ze słów tych trzech asów giełdowo finansowych, Stawiski nie mógł być zaliczony do elity tych, którym się „nie powiodło“.

GERMATOL
LECZY ODMROŻENIA

Żądać wszędzie. Broszury bezpłatnie.

Lab. „ŻERMATOL“ Warszawa, Jerozolimska 24

ROZMAITOŚCI

WZROST BEZROBOCIA O 14.241 OSÓB W CIĄGU TYGODNIA.

Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 13 bm. wynosiła ogółem 368.636 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 14.241 osób. W Warszawie (wraz z okręgiem zarejestrowanych było 38.702 bezrobotnych, t. j. o 2.749 osób więcej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) wzrosła w ciągu tygodnia o 2.530 osób i wynosiła 38.549 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 93.045 osób, wykazując wzrost w ciągu tygodnia o 2.309 osób.

SENSACYJNA LICYTACJA W NOWYM JORKU.

Córka sędziwego Johna Rockefellera, rozwiedziona z Mac Cormickiem, ekscentryczna miljarderka, zmarła w ubiegłym roku, zostawiając wspaniałe, wprost, zbiory.

Jej specjalnością było zbieranie włoskich gobelinów, francuskich koronek, perskich i chińskich dywanów. Wydawała na te okazy zawrotne wprost sumy, płacąc każdą cenę za sztukę, które jej się podobały.

Owa rozrzutność była ogromnie potępiana w rodzinie Rockefellerów. Ojciec i bracia wyrzekli się ekscentrycznej kobiety. Opowiadano sobie, że pod koniec życia wpadła tak dalece w kłopoty finansowe, że musiała sprzedawać swoje wspaniałe futra i meble. Kolekcji, jednak, nie ruszyła.

I teraz, oto, zostanie ten jej zbiór wystawiony na licytację przez jej dzieci, które nie podzielają pietyzmu matki dla kosztownych przedmiotów sztuki.

Licytacja zbiorów pani Rockefeller — Mack Cormick obudziła w Nowym Jorku sensację wśród kolekcjonerów.

DZIEWICA CZY WDOWA?

Jak wiadomo, gilotynę sporządził we Francji, w r. 1789 dr. Guillotin. Dziennik londyński „Daily Expresss“ odbiera jednak Francuzowi „honor“ wynalazcy. Okazuje się bowiem, że ten „przyrząd“ zastosowany już był przez okrutnego regenta Mortona.

W Szkocji nazywają ją „dziewicą“, a we Francji „wdową“.

W muzeum narodowym starożytności w Edinburgu znajduje się gilotyna Mortona. Na ostrzu jej widnieje napis księcia szkockiego Argyll: „Oto najpiękniejsza dziewica, jaką kiedykolwiek znałem“.

Dr. Gillotin wprowadził to narzędzie straceń we Francji podczas teroru wielkiej rewolucji. Danton zagroził mu podobno więzieniem spowodu odmowy skonstruowania gilotyny o potrójnem ostrzu.

Wynalazca gilotyny, regent szkocki — Morton sam stracony został pod ostrzem „dziewicy“.

GOŚĆ Z NIEBA.

W pobliżu miejscowości Beni Nazar w pustynnej części Górnego Egiptu spadł olbrzymi aerolit, powodując olbrzymi słup dymu i wielki huk słyszany w promieniu 30 km.

C...ym człowie iem wszy...cy gard ą

KAŻDY MUSI CZYTAĆ

„REPORTAŻ“

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU ŚWIADOMEMU.

WSZĘDZIE do NABYCIA

Administracja: Warszawa, Senatorska 4. Cena 30 gr.

Akcja pomocy bezrobotnym w Zagłębiu.

Z działalności miejskich komitetów funduszu pracy w Będzinie i w Zawierciu.

Onegdaj odbyło się posiedzenie nowowybranego zarządu miejskiego komitetu funduszu pracy w Będzinie.

Zarząd tego komitetu ukonstytuował się następująco: **kom. Rzeczkowski przewodniczący, insp A. Janiczak i radca Rechnic wiceprzewodniczący, nacz. Kozłowski skarbnik. radca Saski sekretarz, przewodniczący sekcji gospodarczej — inż. Kamiński, finansowej nacz Koger, informacyjnej p. Woska.**

Na zebraniu tem omawiano szereg spraw, między innemi szeroko dyskutowano nad plagą żebractwa.

Ponieważ ustawowe zadania komitetu funduszu pracy obejmują tylko pomoc dla zarejstrowanych bezrobotnych, a znaczna ilość osób biednych, nie posiadających legitymacyj bezrobocia, pozostawałaby w ten sposób bez opieki, przeto komitet wyłonił specjalną komisję która zajmie się obmyśleniem sposobów, by uzyskać fundusze na pomoc biednym, a przedewszystkiem na prowadzenie kuchni, której obecnie grozi zamknięcie.

Komisja ta również rozpatrywać będzie wniosek insp. Janiczaka, zmierzający do uporządkowania tak dokuczliwej w Będzinie plagi żebractwa, drogą zarejestrowania żebraków i wydania zasługującym na pomoc miesięcznych stałych zasiłków, zebranych drogą sprzedaży kart asekuracyjnych od żebraków. Karty te w cenie od 1 do 10 złotych nabywane byłyby przez mieszkańcąw i wywieszane na drzwiach jako ogłoszenie, że właściciel lokalu opłacił składkę miesieczną na biednych, a jałmużny udziela komitet, czy też patronat opieki nad ubogimi.

Bezpłatny lokal na ten cel został już upatrzony.

Należy przypuszczać, że takie postawienie sprawy dawałoby gwarancję, że pomoc otrzymają rzeczywiście potrzebujący i tylko ci, którzy są mieszkańcami Będzina. Napływowy element, ściągający ze wszystkich stron do miasta i którym obowiązane są opiekować się inne gminy, zostałby wyeliminowany.

* * *

Akcją pomocy bezrobotnym na terenie m. Zawiercia zajmował się od paru lat obywatelski miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym. Wiosną ubiegłego roku, z chwilą powstania funduszu pracy, uległ likwidacji główny komitet niesienia pomocy bezrobotnym, a tem samem uległ likwidacji mający poza sobą chlubne działalności miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym w Zawierciu. Czynności jego w myśl zaleceń władz wojewódzkich przejął zarząd miejski, wypełniając je ku ogólnemu zadowoleniu.

W tych dniach zarząd miejski otrzymał z województwa pismo polecające zorganizowanie miejskiego komitetu funduszu pracy.

Na skutek tego pisma onegdaj w sali rady miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne, na które przybyło około 30 osób. Większość stanowili członkowie b. komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Zebranie zagaił **komisarz Laugert**, który jednocześnie zapoznał zebranych z celem zebrania, oraz z zadaniami miejskiego komitetu funduszu pracy. Po dyskusji komitet został zorganizowany.

W skład prezydjum komitetu powołani zostali: **przewodniczący komisarz Langert, członkowie pp. ks. kan. B. Wajzler, poseł inż. Sowiński, dyr. A. Erbe i dyr. S. Wesołowski.**

W skład wydziału wykonawczego wybrani zostali pp. **prezes Holenderski, dyr. Jakliczowa doktorowa Jaglińska, Goroniowa, sekr. mag. J. Czarnota, dr. Michnowski. mecenas W. Waluga, kierownik szkoły Miller, J. Kania, A. Błana, S. Wajcen, Eljasz, Borowiecki, Dorobisz, Kotela.**

Do komisji rewizyjnej pp.: **notarjusz Karczewski, R. Szolc, doktorowa Michnowska, J. Kukułka i J Hajdasiński.**

Towarzystwo franko-włoskie narobiło wrzawy w całej Anglji.

Węgiel z Zagłębia Dąbrowskiego na rynku angielskim.

Jak to donosiliśmy, wielką burzę w Anglji wywołał fakt sprowadzenia transportu węgla z Polski dla papierni „Bovater". Wiadomą jest rzeczą, że węgiel polski jakościowo przewyższa węgiel angielski i co do cen jest znacznie tańszy. Na skutek alarmu prasy angielskiej zarząd papierni „Bovater" wydał komunikat, w którym stwierdza, że sprowadzony z Polski węgiel odpowiadał bardziej potrzebom produkcji papierni. Jednocześnie prasa angielska, pod naciskiem, uderzyła na alarm, dopatrując się w sprowadzaniu węgla polskiego do Anglji poważnego niebezpieczeństwa i załamania się polityki angielskiego przemysłu węglowego, którego polityka jak wiadomo — nastawiona jest całkowicie na ekspansje zagraniczną.

Alarmy prasy angielskiej na temat węgla polskiego trwaja w dalszym ciągu i niewątpliwie szybko się nie skończą, gdyż spodziewane jest nadejście do Anglji dalszych transportów węgla polskiego. Ogółem bowiem zakupione zostało 8 tys ton. Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że węgiel z Polski nie zakupiła papiernia „Bovater", lecz kopalnia angielska, która stale dostarcza węgiel dla tej papierni.

Jak się dowiadujemy, węgiel polski, który narobił tyle wrzawy w Anglji pochodzi z Zagłębia Dąbrowskiego i został nabyty w towarzystwie franko - włoskim w Dąbrowie.

Jaki los spotka dalsze transporty węgla dąbrowskiego i czy wogóle będzie możliwość ich wysłania do Anglji — narazie trudno przewidzieć. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że angliey zrobią wszystko, aby nie wpuścić do siebie dalszych transportów zakupionego w Polsce węgla.

Sprawa połączeń kolejowych Zagłębie -- Kielce -- Radom.

Na skutek memorjału izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, skierowanego do ministerjum komunikacji w kwestji usprawnienia komunikacji kolejowej między Zagłębiem Dąbrowskiem, a Kielcami i Radomiem w nowym rozkładzie jazdy na okres letni 1934 dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Radomiu, zawiadomiła izbę, że postulaty jej — ze względów oszczędnościowych i trudnych warunków finarsowych PKP — będą mogły być tylko w części uwzględnione.

I tak w relacji kolejowej Dęblin — Katowice, nie uwzględniono postulatów izby co do opóźnienia odjazdu pociągu Nr 21 Dęblin — Katowice z godziny 3-ej na 6—7-ą, wobec czego komunikacja Radomia z Sosnowcem w dalszym ciągu pozostaje niezmiernie niedogodną

Natomiast uwzględniono wniosek izby, co do usprawnienia komunikacji Katowic z Radomiem (który szedł w tym kierunku, aby bieg pociągu Nr. 22 Katowice — Kielce wychodzącego z Katowic o godz 6.32, przedłużyć do Radomia), przewidując w nowym rozkładzie jazdy uruchomienie pociągu Nr. 24 Katowice — Dęblin, który wychodzić będzie z Katowic o godzinie 9.05, a przyjeżdżać do Dęblina o godz 16.56 Dotychczasowy pociąg Nr. 22 będzie wychodził z Katowic o godz. 3.30, a przybywał do Kielc o godz. 7.40. Reszta połączeń pozostanie bez większych zmian.

W końcu dyrekcja projektuje wprowadzenie w nowym rozkładzie jazdy wagonu bezpośredniej komunikacji Katowice — Radom — Warszawa przy pociągach Nr. 913 i 914

Ciekawa wędrówka beczek od piwa z książęcego browaru do browaru hr. Renarda.

Dyrekcja browarów ks Pszczyńskiego w Tychach zgłosiła policji, że niejaki B. P., właściciel rozlewni piwa w Król Hucie sprzeniewierzył 49 beczek od piwa, wartości 3.000 złotych.

W toku dochodzeń ustalono, że właściciel rozlewni beczki te sprzedał za 449,75 zł. do browaru Gwarectwa hr. Renarda w Sosnowcu, gdzie zdołano odebrać 13 beczek. Resztę zaś dyrekcja browaru hr. Renarda zobowiązała się oddać browarom książęcym w późniejszym terminie.

STRAJK PROTESTACYJNY NA KOP. „PODREDEN" W GOLONOGU.

Wczoraj rano wybuchł 24-godzinny strajk na kopalni „Podreden" w Golonogu przeciwko ustawie scaleniowej ubezpieczeń społecznych. Zastrajkowała cała załoga w liczbie 81 robotników. Strajk miał przebieg spokojny.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 18 Czwartek	Dziś: Pryski panny Jutro. Henryka b. i Ferdynanda Wschód słońca: 7. 16 Zachód słońca: 15.53

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 18 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.35. 11-ty koncert szkl. z Filh. Warsz. 14.00. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Koncert zesp. solowego. 16.40. Aktualne zagadnienia na terenie międzynarodowym. 17.25. Recital śpiew. 17.50. Nowiny roln. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 19.43. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Muzyka lekka 21.00. Skrzynka poczt. 21.15. 21.15. Muzyka lekka. 22.00. Płyty. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek 19 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny. 8.00. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Koncert zespoł. jazzowego. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Koncert ork. ludowej. 16.40. Przegląd wydawnictw. 16.55. Duety wokalne. 17.20. Tr. ze Lwowa. 17.50 Pogad. roln. 18.00. Odczyt dla nauczycieli. 18.20 Na herbatce tańcującej. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitosci. 19.20. Dokąd jechać w święto? 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.15. 15-ty koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. policyjny. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 18 stycznia.

7.00. Aud. poranna. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Tr. z Warsz. 15.20. Kom. gospod. 15.25. Tr. z Warsz. 16.55. Koncert kameralny. 17.25. Recital spiew. 17.50. Płyty. 18.00. Tr. z Warszawy. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości 19.10. Feljeton sport. 19.25 Odczyt z Warsz. 19.47. Tr. z Warsz. 21.00 Prof. St. Ligoń odpowiada na listy 21.15. Tr. z Warsz.

Z Kielc.

(k) **Morderstwo przy kieliszku.** Onegdaj we wsi Brochlin, pow. włoszczowskiego, Michał Rał, syn jego Stefan i Karol Jędras, będąc w stanie pijanym wszczęli sprzeczkę w Emilem Migdalskim, mieszkańcem Janowa.

Sprzeczka zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę podczas której Migdalski został ciężko poraniony nożami i w drodze do szpitala zmarł.

Rałów i Jędrasa aresztowano i osadzono w więzieniu.

(k) **Bandyci uzbrojeni w karabiny kradli gęsi.** Onegdaj około godz. 11 w nocy we wsi Łężyce pow. opatowskiego, trzech bandytów uzbrojonych w karabin zakradło się na podwórze gospodarza Jana Nowocenia, celem dokonania kradzieży gęsi.

Gdy Nowocień na skutek ujadania psów wyszedł na podwórze wraz z synem i córkami, wówczas jeden z bandytów wystrzelił 3 razy z karabinu, poczem bandyci zabrali 2 gęsi i zbiegli.

(k) **Skradli mu sanki.** Kolasiński Włodzimierz, zam. w Kielcach przy ul. Prostej nr. 19 — zameldował, że dnia 14 bm. na stadjonie przy schronisku narciarskim w Kielcach pozostawił chwilowo sanki dziecinne polturowane ,zaś sam wszedł do tego schroniska. Gdy po upływie godziny wyszedł — stwierdził brak sanek, które skradł mu nieznany sprawca.

Skradzione sanki przedstawiały wartość 25 zł.

(k) **Gdy fryzjer jest pijany.** Łokieć Manela, zam. w Kielcasch przy ul. Sienkiewicza nr. 46, zameldowała ,że Topolski Zygmunt, z zawodu fryzjer, zam. przy ul. Lipowej nr. 9, będąc w stanie podchmielonym — rozbił laską reklamowy szklany szyld firmy „Schaniewa", wart. 125 zł.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Czwartek, dnia 18 bm. o godz. 20.15 „Zażarty Automobilista“. Ceny zniżone od 50 gr do 2.80.

Piątek, dn. 19 bm. o godz 20. m. 15 Gościnny występ zespołu żydowskiego na czole z p. Sandlerem.

———oOo———

— **Odwołane zebranie w Sosnowcu.** Zarząd koła środowiskowego inteligencji pracującej przy radzie powiatowej BBWR. w Sosnowcu podaje do wiadomości członków, że zapowiedziane zebranie dyskusyjne na dzień dzisiejszy, tj. 18 bm. z przyczyn od zarządu niezależnych, nie odbędzie się.

Zebranie to na ten sam temat odbędzie się dnia 1-go lutego b. r. o godzinie 7 minut 30 wieczorem w sali związku zawodowego pracow. ubezpieczeń społecznych w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja nr. 17.

— **Zjazd delegatów zespołów teatralnych z terenu pow. będzińskiego w Dąbrowie.** Dn. 21 bm. o godz. 11 w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 w Dąbrowie Górniczej odbędzie się zjazd delegatów zespołów teatralnych, z terenu powiatu będzińskiego. Porządek obrad przewiduje: zagajenie, wybór prezydjum zjazdu, referat organizacyjny, dyskusje i utworzenie związku teatrów ludowych, wybór władz związku wolne wnioski.

— **Koncert — raut w gim. Staszica w Sosnowcu.** W sobotę, 20 bm. o godz. 8 wieczorem, w sali gimn. Staszica, urządzają panie Wincentki z Pogoni i N. Sielca — koncert — raut z tańcami i bridgeem. W części koncertowej udział biorą: utalentowany pianista **prof. Stanisław Bielicki**, który odegra kilka utworów Szopena; **p. Mignel**, absolwentka konserwatorjum lwowskiego odśpiewa szereg aryj z oper, oraz grać będzie kwartet p. Braunera. Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra akademików z Dąbrowy. Sale dobrze ogrzane. Bridge. Bilety po przystępnej cenie 4, 3 i 2 zł. do nabycia u p. Czechowskiego, u pań gospodyń oraz w dniu koncertu przy wejściu na salę. Piękny cel i świetnie zapowiadająca się zabawa niechaj ściągną w sobotę do gimnazjum Staszica wszystkich wrażliwych na ludzką biedę, oraz tych, którzy pragną prawdziwie kulturalnej rozrywki w dzisiejszych kryzysowych czasach.

— **Gwiazdka w szkole specjalnej** przy szkole powszechnej nr. 6 w Sosnowcu odbyła się w obecności dyr. Tomaszewskiej kierowniczki szkoły, rodziców i nauczycielstwa. Program uroczystości wypełniały: „Jasełka“, w wykonaniu uczniów szkoły specjalnej, deklamacje i śpiewy. Po popisowych wszystkie dzieci szkoły zostały obdarowane słodyczami, żywnością i odzieżą.

Kierowniczka szkoły składa serdeczne podziękowania p. dyr. Tomaszewskiej, uczenicom gim. E. Plater oraz szkole ćwiczeń przy państw. sem. naucz. męskiem, które z ochotą przyszły nam z pomocą materjalną, umożliwiając w ten sposób wielu dzieciom dalsze uczęszczanie do szkoły.

— **Zabawa taneczna straży huty Bankowej.** Dnia 20 tj. w niedzielę staraniem straży ogniowej huty Bankowej w Dąbrowie urządzona zostanie zabawa taneczna z atrakcjami.

Zaproszenia wydaje zarząd straży.

— **Opłatek CKS.** W niedzielę 21 bm. CKS. organizuje w sali klubu urzędników na Saturnie tradycyjny opłatek dla swych członków i sympatyków.

— **Zasypany w bieda szybie pod Czeladzią.** Wczoraj przed południem bieda - szybikarze, wydobywający węgiel na terenach sp. akc. Giesche w Katowicach, pod Saturnem, byli świadkami niebezpiecznego oberwania się zwału piachu, który przysypał jednego z bezrobotnych. Na krzyk przysypanego zbiegli się koledzy i wydobyli go z pod zwałów piasku. Nazwiska uratowanego nie zdołano ustalić jest to jeden z ...nych z Milowic.

Akcja pomocy biednym w Czeladzi.

Komitet niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi nadal sprężyście prowadzi wydawanie gorącej strawy w kuchni, akcję doraźnej pomocy bezrobotnym i akcję dożywiania biednej dziatwy w szkołach. Źródłem dochodu komitetu jest pow. fundusz pracy w Będzinie, tow „Saturn“ i magistrat czeladzki. W ub. miesiącu z kuchni komitetu wydano 254 rodzinom i samotnym 14724 obiady po 545 dziennie.

Ponadto w miesiącu sprawozdawczym wydano bezrobotnym naftę, chleb, kwity na żywność oraz zakończono akcję ziemniaczaną. Nafty wydano 797 litrów 581 rodzinom, kwitów żywnościowych 712 rodzinom na ogólną sumę 1982 zł i 3710 kg. chleba 446 rodzinom. Akcją ziemniaczaną objęto 1576 osób. przyczem wydano 9 wagonów kartofli czyli 1410 metrów. Z 444 mtr. kapusty przydzielono 62 mtr. komitetowi na Piaskach, resztę tj. 382 mtr. rozdzielono między 646 bezrobotnych.

W czterech szkołach i przedszkolach od 15 grudnia 1933 r. zwiększono dożywianie dzieci z 473 do 673 dzieci.

Ogólny koszt dożywiania wraz z mieszanką kawowo - cukrową, otrzymaną z pow. funduszu pracy wynosił 810 zł. Na okres zimowy zaopatrzono 100 dzieci w obuwie i 30 dzieci w ubranka. Na ten cel komitet z własnych funduszów przeznaczył 500 zł., tow. „Saturn“ 300 zł., magistrat 250 zł., komitet likwidacyjny obchodu 11-go listopada 103 zł., fabryka „Józefów“ 70 zł. i koło górników z przedstawienia 80 zł. Razem 1283 zł. Obuwie i ubranka wykonano na obstalunek. Dla „Kuźnicy“ z której korzystają bezrobotni wpłacono 50 zł. Na utrzymanie kuchni i na akcję dożywiania dzieci szkolnych tow. „Saturn“ wraz z robotnikami i urzędnikami wpłaciło 1600 zł. magistrat 500 zł. Na pomoc doraźną pow. funduszu pracy przydzielił w gotówce i w postaci ziemniaków, kapusty, cukru, mąki, nafty oraz mieszanki kawowo - cukrowej na ogólna sumę 7.883 zł.

W najbliższych dniach odbędzie się zebranie, na którem nastąpi przejęcie agend od komitetu niesienia pomocy biednym przez fundusz pracy.

Stwórzmy związek teatrów ludowych!

Przeglądając prasę codzienną, z przyjemnością konstatujemy fakt, że w Zagłębiu powstają w szybkiem tempie organizacje, zajmujące się propagowaniem sceny amatorskiej. Zjawisko to możemy obserwować zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy wystawia się tak popularne „Jasełka“. Z mnogości wielobarwnych afiszów, zapraszających publiczność na widowisko, możemy wnioskować, że życie teatralne na terenie naszego Zagłębia rozwija się zupełnie dobrze, a to dzięki pracy utalentowanych działaczy, którym zależy na uspołecznieniu szerokich mas a zwłaszcza młodzieży robotniczej, garnącej się tak chętnie do pracy.

W dziedzinie teatru ludowego w ciągu piętnastu lat zrobiono już bardzo dużo, ale nie znajdujemy nigdzie takiego optymisty, któryby śmiało wystąpił z twierdzeniem, że w chwili obecnej wszystko zostało doprowadzone do doskonałości i że wystarczy spocząć na laurach, a scena, zasilona zastrzykiem energji poprzednich kierowników, będzie się samorzutnie rozwijała w dalszym ciągu. Codzienna obserwacja stwierdza, że są jeszcze dziedziny w których wytrawne oko znawcy widzi szereg poważnych niedociągnięć, powstałych z niedostatecznego przygotowania reżyserów, bądź z nieznajomości naprawdę wartościowych utworów, nadających się do wystawienia na deskach teatru amatorskiego. Reżyserowie, zwłaszcza w zapadłych wsiach, muszą walczyć z przeciwnościami natury technicznej, nie mogą obejść się bez wypożyczalni kostjumów, nie są w stanie podołać zadaniom charakteryzacji. Wiemy z doświadczenia, że w razie niesprzyjających warunków drobnostka decyduje nieraz o zniszczeniu długotrwałego wysiłku reżysera - amatora. Ogólnie daje się odczuwać brak organizacji naczelnej, któraby trzymała dłoń na pulsie życia teatralnego, rozwijającego się w pow. będzińskim w przeszło 200 sekcjach.

Chcąc usunąć powyższe braki, sekcja teatrów i chórów, jako komórka składowa powiatowej komisji społeczno-oświatowej postanowiła powołać do życia instytucję, skupiającą wszystkie organizacje, które uprawiają na swym terenie scenę amatorską. Instytucją tą będzie związek teatrów ludowych. Celem wyboru władz i omówienia najważniejszych zagadnień, dotyczących prac w kierunku podniesienia poziomu teatru ludowego w naszym powiecie, zostanie w dn. 21 b. m. zwołany do Dąbrowy Górniczej zjazd przedstawicieli zainteresowanych organizacyj społecznych. Zaproszenia zostały już rozesłane, ale wskutek trudności, powstałych przy kompletowaniu spisu, mógł zajść wypadek, że jakaś instytucja nie została umieszczona w rejestrze więc tą drogą zapraszamy na zjazd i te związki, które zaproszeń nie otrzymały.

Kazimierz Olszewski.

Półkolonje zimowe związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu.

W czasie 3-tygodniowych ferji noworocznych ZPOK. w Sosnowcu przyszedł z pomocą biednej dziatwie szkolnej, organizując pókolonje zimowe Gdyby były możliwości finansowe związek zorganizowałby półkolonje w kilku punktach, z braku jednak funduszów urządzono tylko jedną półkolonje i wybrano na nią najbiedniejszą dziatwę z dzielnicy Środuli.

Zawsze przychylne i czynne ustosunkowanie się do takich prac kierow szkoły **p. T. Olearczyka i p. R. Zawadzkiego** zdecydowało o miejscu półkolonji w szkołach powsz. nr. 22 i 10. Z półkolonji korzystało 220 dzieci, które otrzymywały codziennie na śniadanie kubek mleka i bułkę, a na obiad zupę i chleb.

Pozatem wszystkie dzieci, pod opieką 2 świetliczanek i nadzorem zarządu ZPOK. i kierowniczka szkoły, spędzały wolny czas od nauki na zabawach, grach, ślizgawce i saneczkach.

Rodzice i opieki szkolne składają za naszem pośrednictwem podziękowanie związkowi pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu za urządzenie półkolonji.

Popierajcie L.O.P.P.

Z ŻYCIA LEGJONU MŁODYCH W CZELADZI.

Legjon młodych w Czeladzi wykazuje dość intensywną działalność. W nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popoł. w lokalu „Kuźnicy“ odbędzie się z okazji zakończenia kursu kandydackiego ślubowanie członków legjonu młodych.

Z dniem 1 lutego br. w szkole przy ul. Będzińskiej nastąpi otwarcie kursu stenografji, zorganizowano przez legjon młodych w Czeladzi dla członków i pokrewnych organizacyj na terenie Czeladzi.

Wykłady odbywać się będą dwa razy tygodniowo.

Zapisy przyjmuje codziennie B. Piątek w filji „Expresu Zagłębia“ od g. 4 — 5 popoł.

———oOo———

ZWYRODNIALEC.

Wł. Kaczmarczyk, lat 30, zam. przy ul. Sobieskiego 4 w Dąbrowie, zwabił do ustępu 11-letnią dziewczynkę, siostrę swojej żony i tam dopuścił się na niej gwałtu. Kaczmarczyka zatrzymano. Zwyrodnialec odpowiadać będzie przed sądem.

———)O(———

— **Opłatek koła BBWR. w Gołonogu** Koło BBWR. w Gołonogu urządziło tradycyjny opłatek. W uroczystości tej między innymi wzięli udział pp.: przedstawiciele rady powiatowej B.B.W.R. dyrektor Mazur, naczelnik Nawrocki i sędzia Duraj.

Następnie dyr. Mazur wygłosił o... prezes koła R. Brzeziński, poczem po odegraniu hymnu narodowego obecni złożyli sobie wzajemne życzenia.

Następnie dyr. Mazur wygłossił okolicznościowy referat, poczem przy zapalonej choince odśpiewano kolendy.

W międzyczasie p. Nawrocki w końcu swego przemówienia w imieniu rady powiatowej wyraził uznanie władzom koła za zorganizowanie uroczystości.

— **Nowy zarząd świetlicy miejskiej w Czeladzi.** Onegdaj odbyło się walne zebranie członków świetlicy miejskiej im. St. Żeromskiego w Czeladzi, na którem po złożeniu sprawozdania z działalności, dokonano wyboru nowych władz świetlicy. W skład nowego zarządu wchodzą pp. M. Szczerba— prezes, H. Libiszewski — wiceprezes, Z. Solarzówna — sekretarz, St. Mysłek — skarbnik M. Cholewa — gospodarz. Zastępcy: G. Wałochówna, R. Sypień, B. Nocoń. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: B. Dudzińską, St. Majcherczyka i J. Szlefarskiego.

W sobotę 20 bm. o godz. 18 świetlica w lokalu własnym urządza dla członków i ich rodzin tradycyjny opłatek z choinką.

— **Powiesił się na strychu.** W Będzinie bardzo często można było spotkać na ulicach miasta starszego już wiekiem mężczyznę Moszka Brodera. Starzec ten od dłuższego czasu zdradzał chorobę umysłową. Onegdaj rano Moszek Broder dostał silnego ataku nerwowego. Poszedł on na strych domu nr. 45 przy ul. Modrzejowskiej i powiesił się na sznurze.

Zwłokami samobójcy zaopiekowała się rodzina.

— **Kradzieże.** Onegdaj z mieszkania Łai Bursztyn, zam. przy ul. Zamkowej 15 w Będzinie skradziono garderobę, wartości 200 zł.

Tegoż dnia do mieszkania H. Kotuły zam. przy ul. Narutowicza 28 w Dąbrowie dostali się złodzieje i skradli 900 zł. gotówką, garderobę, nakrycie stołowe oraz inne drobne rzeczy, ogólnej wartości 1640 zł.

— **Złodziejki 440 zł. w rękach policji** Donosiliśmy wczoraj o kradzieży 440 zł. ślązakowi Karolowi Gracy w mieszkaniu Borensztajna przy ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu przez dwie nieznane prostytutki. Policja, po przeprowadzonem dochodzeniu, ustaliła, że Gracę okradły Stanisława Zawalska i Petronela Skura, obie zamieszkałe na „Ostrejgórce“. Przekazano je do dyspozycji sędziego śledczego.

— **Spłonął dom w Wojkowicach Kościelnych.** W zabudowaniach Marjana Kozła w Wojkowicach Kościelnych wybuchł onegdaj pożar, przyczem spłonął dom i chlewik.

Wypadku z ludźmi nie było.

— Usiłował otruć się esencją octową. Mieszkaniec Dąbrowy, Jojsyp Lustman usiłował onegdaj popełnić samobójstwo, wypijając esencji octowej. Desperata pozostawiono na dalszej kuracji w domu. Powodem targnięcia się na życie była przewlekła choroba płuc.

—oOo—

Z Zawiercia.

(z) **Kursy gospodarczo - oświatowe w Mierzęcicach.** W ruchliwem kole gospodyń wiejskich w Mierzęcicach odbyły się 5-dniowe kursy gospodarczo - oświatowe, obejmujące szereg zagadnień z dziedziny gospodarstwa domowego oraz zagadnienie rolniczo - ogrodnicze.

Wykłady z dziedziny gospodarstwa domowego prowadziła instr. kół gospodyń wiejskich, p. K. Dymiszkiewiczówna. Referaty rolniczo-ogrodnicze wygłosili instr p. p. J. Czerski i Drej. Zajęcia praktyczne dla gospodyń odbywały się w godzinach przedpołudniowych i brało w nich udział 25 gospodyń. Po zajęciach praktycznych gospodyń odbywały się wykłady ogólne, na których frekwencja dochodziła do 200 osób. W dniu zakończenia kursu odbył się jednocześnie tradycyjny opłatek koła gospodyń wiejskich, w którym również wziął udział zarząd miejscowej straży pożarnej.

(z) **Pomoc bezrobotnym na styczeń.** Od kilku dni wśród bezrobotnych zawiercian krążyły uporczywe pogłoski, jakoby akcja pomocy bezrobotnym na styczeń ulec miała znacznemu zmniejszeniu. Opowiadano, że bezrobotni otrzymają w styczniu tylko po 3 klg. mąki żytniej na osobę. W związku z tem zwróciliśmy się z zapytaniem do komisarza Langerta, który oświadczył nam, że pogłoski te są fałszywe, gdyż akcja na styczeń będzie niemal w tej samej wysokości, co i w grudniu. nie otrzymają bezrobotni tylko mydła i cukru. Objęci doraźną pomocą bezrobotni otrzymają na jedną osobę: 6 kg. mąki żytniej, 2 kg. mąki pszennej, 1 kg. grochu, ćwierć kg. słoniny, ćwierć kg. mieszanki kawowo - cukrowej i ćwierć kg. soli.

Przygotowania do rozpoczęcia akcji styczniowej trwają już od paru dni, samo zaś rozdawnictwo rozpocznie się około 23 bm. Poza tem otrzymują obecnie bezrobotni węgiel na styczeń w wysokości 100 kg. na mniejszą rodzinę i 150 kg. na większą rodzinę.

Kilofem w czaszkę

Tragiczny spór o miedzę w Skale

Sprawa usiłowanego skrytobójczego morderstwa w Skale między rodzinami Mosurków i Srebrnickich na tle zatargu o miedzę, była wczoraj przedmiotem rozważań w sosnowieckim sądzie okręgowym.

W czasie, kiedy Mosurkowie ogradzali swój plac, pogwałcając prawa sąsiadów — Srebrnickich, wynikła między nimi bójka, która zakończyła się tragicznie.

Przebywający wówczas u rodziny **24-letni Paweł Mosurek, mieszkaniec Sosnowca (Stara 13), znany w Sosnowcu krawiec, zaszedł jednego ze Srebrnickich — Michała — ztyłu i uderzył go kilofem w tył czaszki.**

Skutki uderzenia były fatalne.

Nieprzytomnego i zalanego krwią Srebrnickiego, przewieziono do szpitala w Krakowie, gdzie uratowano mu życie, dzięki natychmiastowej trepanacji kości czaszkowej.

Sąd skazał niedoszłego zabójcę na dwa lata więzienia, aresztując go z miejsca.

Mosurek osiadł w więzieniu będzińskiem.

„Ania" i jej pamiętniki

Zmarła dama dworu carowej

Z Londynu nadeszła wiadomość, że zmarła tam przebywająca na emigracji wierna dama dworu carowej rosyjskiej, Anna Wyrubowa.

Nazwisko to jest dobrze znane czytającej publiczności, gdyż niejednokrotnie pisano o pamiętnikach Wyrubowej, które wydała pt. „Blaski i nędze rodziny Romanowów".

Pamiętniki te, mimo, że pisane ogromnie stronniczo i zawierają wiele tendencyjnie fałszywych wiadomości, są jednak dotychczas najlepszym obrazem życia dworu Mikołaja II.

Według powszechnego mniemania, Wyrubowa, która przybyła na dwór ostatniego cara jeszcze jako młoda dziewczynka (była córką nauczyciela muzyki, Tanejewa) była tą, która zapoznała carową z Rasputinem. Gdyby tak było istotnie, na Wyrubowej ciążyłaby wielka wina. Ale Wyrubowa, pieszczotliwie nazywana przez carową „Ania", wypierała się tego faktu w swych pamiętnikach. Twierdzi ona, że Rasputin dostał się na dwór carski własnemi siłami tylko naskutek tego, że podczas choroby Aleksego w proroczej depeszy przewidział dalszy przebieg choroby i doradził by „lekarze przestali go męczyć". Od tej chwili carowa ślepo wierzyła mnichowi i żadna siła nie była w stanie jej go obrzydzić.

Wyrubowa była przy dworze carskim już w czasie wojny rosyjsko japońskiej w 1904 roku, potem towarzyszyła carowej w jej wszystkich podróżach.

Była jedną z tych osób dworu, które do końca zostały wierne carskiej rodzinie.

Gdy wybuchła rewolucja, uwięziono ją w twierdzy Pietropawłowskiej, ale potem odstawiono do granicy. Na granicy aresztowano ją po raz drugi i dłuższy czas przesiedziała w więzieniu pod grozą śmierci. Udało jej się jednak, wydostać i aż do śmierci mieszkać w Londynie.



Matki!

Żądajcie w aptekach i skład. apt. hygjenieczn. przysypki dla dzieci

Puder „Dzidzi"

(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Z Olkusza

(ol) **Uzupełniające wybory sołtysów i podsołtysów,** na skutek zgłoszonych sprzeciwów, w Dłużcu, Domaniewicach (gm. Dłużec), Gołaczewach (gm. Rabsztyn), Borze Biskupim (gm. Bolesław), Jeziorowicach (gm. Żarnowiec), Karlinie (gm. Ogrodzieniec) i Minooze, odbyły się w dniu wczorajszym.

Dzisiaj odbędą się wybory do rady gromadzkiej w Małoszycach, gm. Żarnowiec.

(ol) **Wznowienie pracy w fabryce „Olkusz".** Po blisko miesięcznej przerwie, w dniu wczorajszym wznowiona została praca we wszystkich oddziałach fabryki „Olkusz" (Westena). Przerwa w pracy spowodowana była brakiem zamówień i remontem w fabryce.

(ol) **Pomoc bezrobotnym.** Śląskie kopalnie i cynkownie (Sosnowieckie towarzystwo) zawiadomiło wczoraj powiatowy komitet funduszu pracy w Olkuszu o przeznaczeniu dla b. swoich pracowników kopalni rudy w Bolesławiu 21 t. węgla z kopalni „Andaluzja".

(ol) **5-cio lecie SMP.** W Sułoszowej odbyła się w ubiegłą niedzielę uroczystość z okazji 5-cio letniej egzystencji SMP., założonego przez poprzedniego proboszcza, ks. Jabłońskiego. Po nabożeństwie, odprawionem na intencję stowarzyszonych, odbyła się defilada, przyjęta przez obecnego ks. proboszcza Danielewicza i patrona ks. Mruczkowskiego. Wieczorem akademja z przemówieniami: ks patrona i druhów, deklamacjami i odegraniem sztuki „Pasterz".

(ol) **Powrót p. Bronisławy** Onegdaj wróciła do domu po kilkudniowej nieobecności p. Bronisława N., oskarżona przez swego ojca o flirt z mężem starszej córki, o czem pisaliśmy kilka dni temu. P. Bronisława wyjechała w dn. 11 bm. do Sosnowca, rzekomo dla wyszukania sobie pracy, której jednak nie znalazła. Z uwagi na oskarżenie ojca, policja w dalszym ciągu prowadzi dochodzenie, celem zbadania niemoralnych stosunków w rodzinie N.

WŁOSOW wypadanie, łupież,

— łysienie usuwa —

„Esencja CHINOWO-CHMIELOWA"

Mydło CHINOWO-CHMIELOWE",

z Kogutkiem.

Sprzedają apteki, składy apteczne

77

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

I dodała żywo:

— Nie bój się... Długo nie będziesz czekał... Wszystko już gotowe... Będziemy mieli węgorza, pasztet z truflami, szparagi, deser, wyborne wina i kawę... za pięć minut.

Mówiąc to, rozstawiła prędko na stole w jadalnym pokoju nakrycia, a za każdym razem, gdy przechodziła obok Prospera rzucała mu ogniste spojrzenie.

Na te spojrzenia młodzieniec odpowiadał uśmiechami, których znaczenie do niczego nie obowiązywało i które nie dolewały oliwy do ognia.

— Teraz — podchwyciła Garbuska — idę do kuchni; po jedzenie... Muszę robić wszystko sama, nie mając chwilowo służącej, ale to dłużej nie może trwać... Potrzebna mi służąca... Ty mi ją wynajdziesz... Zaraz idę do piwnicy... Przyniosę bordo i burgunda... Wybierzesz, które z nich będziesz chciał pić.

— Wypiję jedno i drugie — przerwał Prosper ze śmiechem.

— Brawo... to dobra odpowiedź... wypijemy jedno i drugie... jutro lub pojutrze musisz zwiedzić piwnicę... Trzeba, ażebyś się przyzwyczaił zaglądać tam od czasu do czasu... Przynajmniej będziesz wybierał, co zechcesz...

Prosper zlekka pokiwał głową!

— Gadaj sobie trzy po trzy — pomyślał — zobaczysz dopiero, co ja poczne...

Julja Tordier pobiegła do kuchni.

Przyniosła węgorza, pasztet z truflami, szparagi i ustawiła je na stole.

Poczem znikła, a za kilka minut pokazała się, niosąc zapylone butelki.

Były to stare wina, kupione przez Jakóba Tordier, przed jego małżeństwem, których biedak nie mógł tknąć, odkąd Julia stała się panią domu.

Garbuska myślała:

— Jak to dobrze, że je zachowałam do dziś... Dla Prospera nic nie ma zbyt dobrego! Dla mego Prospera!.. Dla mego pięknego Prospera!.

Zasiedli do stołu.

Julja z upodobaniem usługiwała koniwojażerowi, a usługując, robiła do niego minki zalotne i omdlewające, zarazem trywialne i ohydne

Prosper miał wielki apetyt. Jadł dużo, mówił mało i poprzestawał na przytakiwaniu kiwaniem głowy na to, co mówiła wdowa.

Garbuska poszła po kawę przyniosła kilka butelek likierów i usiadła, umyślnie przysunąwszy krzesło bliżej swego gościa.

— Wszak mnie troszkę kochasz. Prosperze? — rzekła miodowym głosem, podnosząc na młodzieńca źrenice błyszczące, jak u kota.

— Niepodobna, ażeby pani wątpiła w mojem uczuciu — odparł Prosper. — Wątpić o tem byłoby źle, kochana pani.

— O! nie nazywaj mnie, „kochaną panią!" — zawołała Garbuska.

— A jak mam panią nazywać?

— Julja... Poprostu Julja.

— To nie byłoby przyzwoicie.

— A co mnie obchodzi przyzwoitość?.. Mnie na tem zależy aby ś mnie nie mówił, jak do jakiejś obcej.. My jesteśmy przecież przyjaciółmi... Więcej niż przyjaciółmi...

— Rozwątpienia... Ale...

— Niema żadnego ale! — przerwała Garbuska. — Między nami wszystko odtąd powinno być wspólne... Od dziś nie rozłączymy się wcale... Mieszkanie moje będzie twojem.

Teraz Prosper uważał za stanowcze przerwać.

— O! co to to nie! —rzekł żywo.

— Jakto, nie? — powtórzyła Julja zdziwiona. — Nie chcesz mieszkać tutaj?

— Stanowczo!

— O!

Garbuska wykrzyknęła to głosem syczącym, a spojrzenie jej przybrało wyraz dziki, co nie uszło uwagi Prospera.

Kotka zakochana stawała się tygrysicą.

— A! — pomyślał piękny młodzieniec — bitwa będzie ciężką!

Ale dawny dependent notarjusza dobre mu dał nauki, rolę umiał też swoją dobrze od a do zet, i dlatego wcale się nie zaniepokoił

— Przesłyszałam się... Niedobrze zrozumiałam — ciągnęła dalej wdowa — Nie zmartwisz mnie odmową za moja gościnność. Odpowiedz... Odpowiedzże...

— Kochana pani — rzekł Prosper, jakby powziąwszy nagle postanowienie — przykre było nieporozumienie między nami. Wytłumaczmy sobie sami wszystko otwarcie i kategorycznie....

— Mamy sobie tłumaczyć — podchwyciła Julia, a spojrzenie jej przybrało wyraz dziki.

— Tak.

— Cóż mamy sobie tłumaczyć?

d. c. n

W kalejdoskopie świata.

PO CZEM ROZPOZNAĆ ANGLIKA?

Do niedawna Anglik wyróżniał się podczas pobytu zagranicą manierami, jadłospisem i typowo brytyjską „flegmą“, nabytą w jego ojczyźnie mgieł i — katarów. Znany był jako smakosz... żab, parówek i rostbefu. Poznawano go po cylindrze i podróżnym płaszczu „deszczowym“.

Dziś — jak żali się londyński „Times“ — Anglik traci cechy „rozpoznawcze“. Paraduje w Paryżu w zwykłym kapeluszu, z egzemplarzem pornograficznego pisma „Vie parisienne“ pod pachą.

Melonik „a la Szerlok Holmes“ stał się zabytkiem muzealnym.

Z jednej tylko właściwości Anglik nie rezygnuje. W Rzymie nie pozdrawia nikogo podniesieniem ręki „a la Mussolini“, a w Berlinie — „a la Hitler“. W Indjach nie wita nikogo „salem“, w Afryce nie żegna się z nikim — potarciem nosa.

CZTERNASTOLETNI OJCOBÓJCA.

W miasteczku francuskiem Etrechy rozegrał się tragiczny dramat rodzinny.

14-letni Gaston Couibaut zabił swego ojca wystrzałem fuzji w głowę.

Z zeznań żony zabitego wynika, że w tragiczny dzień posprzeczała się z mężem w sprawie losu loteryjnego.

Chłopiec, przysłuchujący się kłótni, zareagował w pewnej chwili krzykiem na brutalne odezwanie się ojca. W kilka chwil potem wrócił z fuzją do pokoju i popełnił ojcobójstwo.

Młody przestępca będzie odpowiadał przed sądem dla nieletnich.

UKARANY PIES.

Waszyngton obiegła pogłoska o zakazie, ustanowionym przez Biały Dom — siedzibę prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Pies prez. Roosevelta, wabiący się „Major“, utracił prawo swobodnego krążenia w obrębie Białego Domu. Ujawnia bowiem szkodliwy dla zwiedzających temperament i gryzie. Jak pisze jedno z pism waszyngtońskich, pies prezydenta gryzie jedynie ludzi wybitnych. Niedawno pokąsał premjera kanadyjskiego — Bonnetta, ugryzł też dokuczliwie kilku senatorów.

Zazwyczaj psy napadają na żebraków i nędznie odzianych przybyszów.

Gust „Majora“ usprawiedliwia niewątpliwie to, że nie ma on... wyboru. Ludzie obdarci i biedni nie odwiedzają przecież Białego Domu.

ARCHITEKT — PSYCHOLOG.

Do Londynu przybył z Berlina syn d-ra Zygmunta Freuda, twórcy nowoczesnej psychoanalizy — Ernest Freud.

Dzieła jego ojca spalone zostały przez narodowych socjalistów.

Ernest Freud, z zawodu architekt, zamierza osiąść na stałe w Anglji i nie wracać już do Niemiec.

Wpływ ojca wywarł na jego zawodzie silne piętno, Ernest Freud nazywa siebie „architektem — psychologiem“.

Przed zaprojektowaniem budynku, stra się wniknąć w usposobinie i psychologję klienta, a ocena ta ma wpływ na kształt, barwę i konstrukcję domu.

Ernest Freud zamierza specjalizować się w budowie szpitali i zakładów dla obłąkanych: „Psychoanaliza, której twórcą był mój ojciec, niesie cenną pomoc architekturze. Do niedalekiej przyszłości należy „architektura leczniczа“.

Naganka na „węża morskiego“.

Uczony, który radzi „puknąć się w głowę“.

Powszechne zainteresowanie potworem z jeziora Loch-Ness, w wyniku którego ciągnęły nad jezioro tłumne pielgrzymki ciekawych, znacznie się osłabiło, niemniej jednak obserwacje jeziora prowadzone są nadal.

Obserwatorzy podzielili się na trzy grupy: jedna obozuje w Invernesse, druga w Fort Augustus, trzecia wreszcie w Foyera.

Uczestnicy wszystkich trzech grup wierzą święcie w istnienie potwora, ale każda z nich ma inną teorję co do jego pochodzenia, kształtów i sposobu życia. Każda z nich powołuje się na rozmaite świadectwa dla podtrzymania swej teorji.

Wszystkie trzy zgodziły się jedynie na nazwę

„monstrosaurus“.

Ekspedycja zorganizowana przez wydawnictwo paryskiego „Matina“ zdecydowana jest przeszukać całe jezioro, aby wytropić kryjówkę węża morskiego. W tym celu zamówiła w jednej ze stoczni angielskich małą łódź podwodną, która ma zbadać głębiny jeziora. Ilość osób, które na własne oczy oglądały potwora jest coraz większa.

W urzędzie gminnym w Fort Augustus grupa 20 chłopów z Abrichian złożyła do protokułu oświadczenie, iż wieczorem w pobliżu tej miejscowości ujrzeli na szosie olbrzymie cielsko, posuwające się szybko w stronę jeziora. Opisują oni zwierzę raczej jako

olbrzymią fokę.

Podobny opis podał również student weterynarji Grant. Spotkał on potwora nad rzeką, gdy powracał do Invernesse. Był odległy od niego zaledwie o 80 metrów. Najciekawszym, jego zdaniem, jest fakt, że potwór nie jest podobny do żadnego z żyjących stworzeń i na pierwszy rzut oka robi wrażenie zwierzęcia przedpotopowego. Wygląda jakby potomek skrzyżowania jakiejś wielkiej foki z fantastycznym smokiem.

Grant podjął się narysowania potwora. Obrazek jego w zupełności przypomina przedpotopowego brontozaura:

olbrzymie cielsko, długa szyja i mała stosunkowo głowa.

W miejscu wskazanem przez Granta uczestnicy wyprawy Wetherrela znaleźli ślady, podobne do tych, jakie znalazł sam Wetherrel, jedynie znacznie mniejsze. Uczony jest przeświadczony, że ślady te pozostawił młody monstrosaurus. Ślady podobne są do śladów hipopotama, ten jednakże pozostawia zawsze ślady czterech stóp, podczas gdy potwór z Loch-Ness — tylko dwu nóg. Pozatem hipopotam nie oddala się od wody na taką odległość, na jakiej znaleziono ślady potwora. Prowadziły one na przestrzeni 2 klm.

Dyrektor policji z Invernesse wysłał nad jezioro swych pięciu najlepszych detektywów, celem obserwowania okolic. Właściciel cyrku Mills, który pierwszy wyznaczył nagrodę za ujęcie potwora żywcem, podwyższył ją o dalsze

100.000 złotych.

„Dailly Mail“ wyznaczył szereg nagród za każdą oryginalna fotografję, lub rysunek potwora

* * *

Znany podróżnik włoski kapitan Józef de Caro zamieścił w prasie list, w którym omawia sprawę potwora morskiego w jeziorze Loch-Ness.

Podróżnik twierdzi, że zwierzę podobne do opisów potwora z jeziora szkockiego, jest znane nauce, istnieje obecnie i ma nazwę. Jest to t. zw. „Tallatipos oxirinos“ czyli koń morski, zewnętrznie podobny do hipopotama („Koń rzeczny“). Tallatipos żyje w basenach wodnych wysp Filipińskich.

Po raz pierwszy został odkryty i opisany w r. 1902 przez księcia Monaco, który stał na czele ekspedycji naukowej. Od tego czasu „konia morskiego“ kilkakrotnie złowiono i szkielet jego znajduje się w muzeum oceanografji w Monaco.

Kapitan de Caro, który często widywał morskie konie, dziwi się dlaczego uczonym Anglji nie przyszło do głowy, że „potwór z jeziora Loch-Ness“ może być właśnie tym zwierzem morskim, który zawędrował do Szkocji z oceanu.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Gdzie leży przyczyna porażki w spotkaniu bokserskiem ze szwedami?

Pięściarze szwedzcy są trzecią dopiero drużyną europejską, której udało się pokonać reprezentację Polski. Tej sztuki potrafili dokonać dotychczas tylko Niemcy i Węgrzy.

Przegrana w Sztokholmie dotknęła nas bardzo niemile, przypadła bowiem w momencie, kiedy nasze pięściarstwo osiągnęło najwyższy swój poziom. Po nierozstrzygniętej walce bokserów stolicy z reprezentacją Budapesztu, w której dowiedliśmy zresztą niezaprzeczonej przewagi, po klęskach pięściarzy czeskich na Śląsku i w Krakowie oraz po wspaniałem zwycięstwie poznańczyków nad drużyną berlińską, słusznie zaczęliśmy sobie rościć pretensje do mocarstwowego stanowiska w boksie europejskim.

Porażka z reprezentacją Szwecji zaszkodziła poważnie prestiżowi naszego pięściarstwa. Mało kto zagranicą dowie się przecież o tem, że do spotkania tego stanęliśmy wybitnie osłabieni, wysyłając do Sztokholmu drużynę, która nie była wykładnikiem naszego poziomu w chwili obecnej. Przegraliśmy, pozbawieni takich pięściarzy, jak Chmielewski, Pisarski i Cyran. To jednak nie usprawiedliwia naszej porażki w zupełności.

W poważnym stopniu zawinił także i związek bokserski, który nie zawsze potrafi szczęśliwie uporać się z trudnościami zestawienia drużyny.

Klasycznym przykładem tej ignorancji jest wystawienie ślązaka Jarząbka w wadze muszej. Zawodnik ten zapowiadający się zresztą doskonale, narazie jeszcze absolutnie nie dorósł do reprezentowania barw państwowych.

Związek nie zainteresuje się nigdy osobą krakowianina Chrostka, który ponad wszelką wątpliwość jest talentem na wielką miarę, co mogliśmy naocznie stwierdzić w czasie mistrzostw Polski, gdzie był prawdziwą rewelacją? To samo dotyczy i Cyrana z warszawskiej Skody, którego wielkiej skuteczności związek również nie docenia. Forsuje się natomiast stale w tej kategorji Kajnara, a ten zawodnik, obok najbardziej niemiły zawód.
pięknych zwycięstw potrafi sprawić i

Najwyższy czas, aby PZB. mieszczący się w Poznaniu, z wielką uwagą zaczął się przypatrywać temu, co się dzieje na pięściarskiej „prowincji“. Może unikniemy wówczas porażek, na które boks Polski dzisiaj już nie zasługuje.

Kronika

× **Stow. młodzieży Polskiej w Czeladzi** pokonało dom ludowy na Saturdo Świetliczan.
nie w ping — pongu w stosunku 6:1 pkt.

× **Mecz szachowy.** Dnia 14 bm. w lokalu, Świetlicy im. Stefana Żeromskiego w Sosnowcu rozegrano zawody szachowe, między G. M. P. J. O. N. (Piaski) — a świetlicą z wynikiem 3:2 Świetliczan.

Dodać należy, że G. M. „PJON“ jest wicemistrzem szachowym Czeladzi.

× **Wypożyczalnia nart miejskiego komitetu WF. i PW. w Sosnowcu.** Miejski komitet WF i PW w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych stowarzyszeń i klubów, że od dnia 18 bm. otwarta została przy komitecie wypożyczalnia nart.

W sprawie wypożyczania i warunków należy zwracać się do przewodniczącego sekcji WF i PW p. J. Korwin - Olszewskiego (tel. 3-96 od godz. 8 — 13 ej).

× **Bokserskie mistrzostwa Śląska.** Mistrzostwa bokserskie Śląska, zostaną rozegrane w dniach od 5 — 15 lutego rb. Kluby zostały już zawiadomione o zgłoszeniu swych zawodników.

× **Parker — Pajkowski najwybitniejszym tenisistą USA.** Tilden, zapytany, jak ustaliłby skład Davis — Cupowej reprezentacji St. Zjednoczonych, aby odzyskać puhar Davisa, oświadczył, że wystarczyłaby do tego celu 3-osobowa reprezentacja: Frankie Parker, Gene Maco i Sidney Wood.

Jak wiadomo, Parker — Pajkowski jest z pochodzenia polakiem. Liczy on dopiero 18 lat. Autorytet Tildena karze przypuszczać, iż Pajkowski należy rzeczywiście do przyszłych asów białego sportu.

HUMOR

WIELKIE ŁOWY.

Ordynat M. urządził wielkie łowy. Między innymi brał udział w polowaniu hrabia Andrzej J., który za każdym razem haniebnie pudłował.

Gdy poraz szósty zając uszedł z życiem z pod lufy hrabiego, niefortunny strzelec zwraca się do towarzyszącego mu leśniczego:

— Ciekaw jestem, co też tak szarak myśli sobie, gdy mu moja kula świśnie obok ucha?

— Niestety, panie hrabio — nie mogę tego powtórzyć!

BÓG PODZIEMI.

Rzecz dzieje się na lekcji mitologji w amerykańskiej szkole. Pada pytanie:

— Jak się nazywa bóg podziemi?

Na to cała klasa chórem:

— Al Capone!

MAŁŻONKA.

— Moja żona kocha mnie do szaleństwa. Ubóstwia mnie do tego stopnia, że nie może znieść naszego najmłodszego dziecka.

— Dlaczego?

— Wydaje się jej, że ono nie mojem dzieckiem!

NIESZCZĘŚCIE.

— Wyobraź sobie pani X urodziła trojaczki.

— O nieszczęsna, czem będzie karmiła trzecie dziecko?

OSTATNI RAZ.

— Izaak, ja cię ostatni raz proszę, żebyś mi oddał moje pieniądze.

— Dzięki Bogu! Już mi się te twoje wieczne prośby uprzykrzyły

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

DZIAŁ B.

Dnia 2 października 1933 r.

B. 700. „St. Święcki" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie Górniczej". Siedziba mieści się przy ul. Sobieskiego nr. 19 w Dąbrowie Górniczej. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie drukarni i introligatorni oraz składu papieru, materjałów piśmiennych i rysunkowych. Działalność spółka rozpoczęła dnia 1 maja 1933 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 4.200, podzielonych na 42 udziały po 100 zł. każdy wniesiony do kasy spółki 3.000 zł. aportami i 1.200 zł. gotówką. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich udziałowców t. j. do Stanisławy Nowakowej, Józefa Zbroszczyka, Feliksa Zbroszczyka, Józefa Wawrzyńczaka i Mieczysława Siewniaka. Wszelkie zobowiązania spółki weksle ,czeki, żyra na wekslach i.p. oraz pełnomocnictwa będą podpisywane przez dwuch członków zarządu pod pieczątką firmy przyczem jeden z podpisujących członków zarządu winien być zawsze Stan. Nowakowa. Podpisywać zwykłą korespondencję, przyjmować przekazy pieniężne, przesyłki pocztowe, kolejowe, listy wartościowe może każdy z członków zarządu samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. K. Cichockim w Dąbrowie Górniczej dnia 22.6.1932 r. za nr. Rep. 594 na trzy lata z automatycznem przedłużeniem na następne trzechlecia.

Dnia 11 października 1933 r.

B. 701. „Unja" Mechaniczna tkalnia płócien technicznych — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego nr. 25. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka tkanin technicznych i innych. Działalność rozpoczęła dnia 15.9.1933 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 3.600 podzielonych na 100 udziałów po 36 zł każdy wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do obu spólników to jest do Suchera Józefowicza i Wolfa Reichera. Weksle ,czeki wszelkiego rodzaju zobowiązania pieniężne ,umowy, pełnomocnictwa, prokury, pokwitowania z odbioru pieniędzy za towary i z odbioru pieniędzy z przekazów pocztowych, telegraficznych i innych w imieniu spółki powinny być podpisywane przez obu spólników łącznie pod stemplem firmy. Korespondencję pocztową zwykłą, poleconą, przesyłki zwykłe i wartościowe i towary z urzędów pocztowych i stacji kolejowych w imieniu spółki może otrzymać każdy ze spólników samodzielnie za swoim pokwitowaniem. Leon Reicher został upoważniony do zastępowania Wolfa Reichera we wszystkich sprawach związanych z zarządem i prowadzeniem przedsiębiorstwa spółkowego wogóle. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. A. Szczepkowskim w Sosnowcu dnia 15 września 1933 r. za nr. Rep. 444 na czas nieograniczony.

Dnia 24 października 1933 r.

B. 702. „Towarzystwo Eksploatacyjne Przemysłu Trykotażowego — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, Dekierta 13. Spółka ma na celu prowadzenie wytwórni wyrobów trykotażowych, zakup towarów dla produkcji trykotaży skarpetek i pończoch i sprzedaży tych wyrobów. Działalność spółka rozpoczęła dnia 16.10.1933 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 20.000 podzielonych na 200 udziałów po 100 zł. każdy wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do obu spólników to jest do Romana Dietla i Henryka Pustułki i każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami, instytucjami i sądami.

Wszelkie zobowiązania, jak umowy piśmienne, akty notarjalne i hipoteczne pełnomocnictwa, prokury i akcepty winny być podpisywane przez obu zarządców łącznie, zaś wszelkie w imieniu spółki weksle, czeki, przekazy i indosy winny być podpisywane przez obu zarządców łącznie względnie przez jednego członka zarządu łącznie z prokurentem. Załatwianie koresponcji, odbiór z poczty, stacji kolejowych, telegrafu biur transportowych i zewsząd wszelkiej korespondencji, przekazów, zaliczeń, przesyłek towarów, ładunków, inkasowanie należności, wydawanie pokwitowań może może uskuteczniać każdy ze spólników samodzielnie. Udzielono prokurę Ignacemu Kostrzewskiemu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed zastęp. not. Kalczyńskiego w Sosnowcu dnia 16.10.1933 r. za nr. Rep. 1110 na czas nieograniczony.

Dnia 28 października 1993 r.

B. 703. „Źródło Taniości" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu przy ul. 1-go maja nr. 14. Celem spółki jest prowadzenie handlu towarami spożywczo - kolonjalnemi i wyrobami tytuniowemi. Działalność spółka rozpoczęła dnia 18.10.1933 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 2.500, podzielonych na 25 udziałów po 100 zł. każdy wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy wyłącznie do Estery Wajnryb. Wszelkie umowy, weksle, żyra na wekslach, przekazy, czeki, pokwitowania, pełnomocnictwa i wszelkiego rodzaju pisma zawierające jakiegokolwiekbądź zobowiązania spółki muszą być podpisywane pod stemplem firmowym przez Esterę Wajnryb lub osobę przez nią do tego upoważnioną. Również należy do zarządczyni lub osoby przez nią upoważnionej wykonywanie wszelkich innych czynności w imieniu spółki pod stemplem firmowym. Majlich Wajnryb został upoważniony do dokonywania w imieniu spółki wszystkich czynności jakie Estera Wajnryb ma prawo dokonywać. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przd not. W. Janiszewskim w Kielcach dnia 10.10.1933 r. za nr. Rep. 1448 i dnia 18.10.1933 r. Nr. Rep. 1525 — na czas nieograniczony.

Do akt 228/33 Km.

Obwieszczeie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego II rew. w Dąbrowie Górniczej — Jan Duda zam. tamże przy ul. Sienkiewicza Nr. 11 na zasadzie art. 679 k. p. c. Obwieszcza:

1) Że na żądanie T-wa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich Sp. Akc. odbędzie się w pierwszym terminie sprzedaż z publicznej licytacji praw do nieruchomości — składającej się z placu o ogólnej przestrzeni 297,8 prętów kw. oraz zabudowań — a mianowicie: 1) dom drewniany — przeznaczony na sklep i mieszkanie, 2) dom murowany z cegły otynkowany — przeznaczony na restaurację, 3) dom murowany z cegły — przeznaczony na mieszkania, 4) dwie szopy murowane, 5) dwie szopy drewniane. Wymieniona nieruchomość położona jest w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki Nr. 4 i 4a w granicach: od wschodu z ulicą Kościuszki, od zachodu z gruntami T-wa Franko - Włoskiego, od północy z gruntami Pol. Kol. Państw. — i od południa z posesjami: P. Bednarska, Bałdys, Wołczyk, Mielczarek, I. Sadowski, I. Skwara i małż. Duda. Znajduje się w okręgu Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej, w odległości około 80 mtr. od stacji kolejowej. Nieruchomość ta stanowi własność Romana Jaworskiego w 1/4 części niema urządzonej księgi hipotecznej i zapisana jest w tabeli nadawczej byłej wsi Dąbrowa, pod Nr. 3a 3b i 25.

2) **Licytacja odbędzie się 30 marca 1934 roku o godzinie 10-ej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej.**

3) Prawa dłużnika Romana Jaworskiego do pomienionej nieruchomości zostały oszacowane przez wierzyciela egzekwującego na zł. 22500.— (dwadzieścia dwa tysiące pięćset zł.) i licytacja rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 16875.— (szesnaście tysięcy osiemset siedemdziesiąt pięć złotych).

4) Licytant przystępujący do przetargu, winien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 2250.— (dwa tysięce dwieście pięćdziesiąt zł.), albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których można umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą do obliczenia w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

5) Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

6) Że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

7) Że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny ósmej do osiemnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego z dokładnym opisem nieruchomości z dnia 9 grudnia 1933 r. można przeglądać w kancelarji Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej.

Dnia 16 stycznia 1934 r.

Komornik: JAN DUDA,

KINO ZAGŁĘBIE
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś premjera
Polskiego dźwiękowca wykonanego w Palestynie
„SABRA"
Film ilustruje życie i walki pionerów osadnictwa Żydowskiego w Palestynie.
W rolach głównych artyści teatru „HABIMA"

Wkrótce WALTER i DYMSZA
„PARADA REZERWISTÓW"

KINO PALACE

Dziś
POLSKIE ARCYDZIEŁO FILMOWE
„Prokurator Alicja Horn"
w roli tyt.: JADWIGA SMOSARSKA, BOGUSŁAW SAMBORSKI, ZOSIA MIRSKA. LODA HALAMA
wyjątkowo na ten film Passe partout nieważne.
Anons! Następny program: „BUNT MŁODZIEŻY" reżyserji Cecil B. de Mille.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

RODOWITA francuska, paryżanka udziela korepetycji i konwersacji języka francuskiego. Adres: Jeanne de Leclerc Nowakowska, Sosnowiec, ul. Mościckiego (Kościelna) 19 m. 11 parter od godz. 1 — 2 i od 7 do 9-ej.

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Konopki. Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA sklepowa rutynowana zaraz. sklep wędliniarski Niziurski, Dąbrowa. Sobieskiego 25.

POTRZEBNA zaraz zdolna ondulatorka na dobrych warunkach. Łagisza Glinice Dlaba.

ZDOLNA samotna kucharka, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Restauracja „Metropol" Zawiercie Górnośląska 6.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLAC 80 prętów przy Dziewiczej tanio sprzedam. Wiadomość Smolna 18 róg Grabowej Paczkowski.

ADA

mydłem pierze się bez trudu, gdyż nadzwyczaj łatwo daje pianę i rozpuszcza brud. Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Fabr. Składzie

„Ada"

Sosnowiec, Modrzejowska 30 Hale - Rozwoju.

MEBLE, otomany, materace, kozetki, tapczany własnego wyrobu na dogodnych warunkach polecają. Bracia Antczak. Sosnowiec, Nowopogońska 17.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KOŚCIELNY ANTONI zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu i zaswiadczenie, wydane przez gminę Łagiszę.

JÓZEF WRZYCIEL zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu.

NOWAK MIKOŁAJ murarz z Zawady gminy Mierzęcice zagubił kartę rzemieślniczą wydaną przez Starostwo Zawierciańskie.

MARJAN FRYCZ unieważnia zgubioną książeczkę Kasy chorych wydaną w Olkuszu Nr. 17.382.

BAGIŃSKI WACŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Równo kartę mobilizacyjną wydaną w Krakowie i wyciąg z ksiąg ludności wydany w Strzemieszycach.

ŻULICHOWSKI WŁADYSŁAW zgubił tymczasowe zaświadczenie wojskowe wydane przez komisję Poborową w Sosnowcu, oraz inne dokumenty.

RÓŻNE

14 STYCZNIA zgubiono pistolet syst. Sauer kal. 765 zwrócić proszę za wynagrodzeniem. Mizerski, Sosnowiec, Ciepła 1, lub do 1 komisarjat Policji Państwowej.

N. Km. 1940/33. **OBWIESZCZENIE.** Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej 1-go rewiru obwieszcza, że licytacja nieruchomości Marcelego i Marjanny małż. Szczepka, położona w Gołonogu, na kol. Łaski, Nr. 4, która miała się odbyć w dniu 1 grudnia 1933 r. w sali sądu okręgowego w Sosnowcu została przesunięta na godz. 10 dnia 15 lutego 1934 r. Komornik Sądu Stefan Alchimowicz.

B. Felczer

Szpitala Skórno — Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński Dąbrowa Górn. Kościuszki 2. Godziny 19 20

LÓD Z ANALIZĄ terenu Jarosław Ogon, Alwina dostarcza Legja Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich Sosnowiec, Warszawska 22 telef. 4-92 — jaki wyłączny dzierżawca Ostrzegamy przed dalszem nabywaniem lodu od dotychczasowych dostawców z powyższych terenów, lód jest kradziony Winni pociągnięci policyjnie do odpowiedzialności sądowej.

WYSŁANE listem poleconym 2 weksle po 300 zł. wystawca Władysław Pacuła dom i mieszk. Gieblo, żyrant Irena Pacuła zginęły i takową unieważniam: W Pacuła.

BIAŁY TYDZIEŃ

Białe towary po niebywale niskich cenach

M. Kępinski, Będzin

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

ZGUBIONO numer samochodowy K. L. 71317. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem 15 zł. Będzin, Modrzejowska stacja benzynowa obok Hal Targowych.

POSZUKUJE motoru elektrycznego używanego siła do 2-ch koni. Sosnowiec, Sienkiewicza 13 Łęczycki.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów. sztoperów. antyków. zegarków kontrolnych. tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.